

Ostatni rok Dudy

22 sierpnia 2024

„Pan Prezydent” Andrzej Duda ma jeszcze rok kadencji. Za rok w sierpniu 2025 r., przestanie sprawować najwyższą funkcję urzędniczą w naszym państwie. Funkcję, do której tak naprawdę chyba nigdy nie dorósł.



„Pan Prezydent” od dawna przestał być prezydentem Polski. W pierwszej swojej kadencji nie był prezydentem wszystkich Polaków, a w drugiej, przestał nim być w ogóle. „Pan Prezydent” nie wie przy tym, jak bardzo zawiódł i jak bardzo wkurzył swoich wyborców. „Pan Prezydent” nie wie, jak bardzo wkurzył Polaków, okazywaniem do obrzydzenia, przesadnej, pretensjonalnej miłości do ukraińskiego komika i wyrażaniem uwielbienia po wsze czasy „ukraińskich braci”. Nie wie jak bardzo „przykleił” się do Ukrainy i oderwał się od rzeczywistości, spychając interes Polski na drugi plan. Jak bardzo zapomniał, komu składał przysięgę na wierność.

„Pan Prezydent” nie wie, jak bardzo wkurzył polskich patriotów słowami porównującymi wyjątkowe i jedyne w swoim rodzaju bohaterstwo i poświęcenie powstańców warszawskich z poświęceniem „azowców”, walczących o Mariupol. Nie wie, jak bardzo wkurzył środowiska „kresowiaków” domagających się upamiętnienia ofiar ukraińskiego ludobójstwa. Nie realizując złożonych im obietnic i ostentacyjnie próbując stawiać ich do pionu. Jak bardzo zawiódł, gdy pisał o jakiś „niewinnych ofiarach Wołynia” w 80. rocznicę „Krwawej Niedzieli”. Kiedy brakowało zdecydowanych gestów, stanowczych słów i dyplomatycznych działań. Kiedy brakowało wsparcia, gdy naród tego potrzebował w Domostawie.

„Pan Prezydent” nie wie, jak bardzo wkurzył tą część społeczeństwa, która zobaczyła słabość i bierność, gdy rządy

„prawej i sprawiedliwej” ograniczały i deptały prawa obywatelskie. Która usłyszała i słyszy z jego ust próby zakłamywania historii Polski. Próby manipulacji faktami i podporządkowania jej celom politycznym. Która zobaczyła skandaliczne i haniebne nagradzanie „za zasługi” spadkobierców banderyzmu.

„Pan Prezydent” przez ostatnie miesiące realizował i wciąż realizuje swoje własne, polityczne interesy. Interesy sprzeczne z interesem narodowym. I tylko przyzwoitość zakazuje używania słów obraźliwych, na to co wyprawia „Pan Prezydent”. Na szczęście to już ostatnie miesiące, tej wyjątkowo marnej, godnej ubolewania prezydentury. Można już odliczać. Oby naszą ojczyznę, nie spotkała już więcej taka kara.

Autorstwo: Dariusz Piechaczek

Źródło: MyslPolska.info